



Emek Ha Szalom

Osiedle Pokoju

Wzorowe osiedle które według A. Sharona „*pociesza serce i duszę*”.

Zapewne wielu z braterstwa przypomina sobie przemówienie brata Hermana Beznera, wygłoszone w roku 1977 na konwencji w Kirchlegern podczas Zielonych Świątek. Brat Bezner wyjechał do Izraela po sześciomiesięcznej wojnie w 1967 roku i założył tam wraz z jednym przyjacielem, Izraelitą, osiedle rolnicze. W żywych, gorących słowach opisywał nam wtedy błogosławioną działalność w Izraelu, jaką wraz z kilkoma przyjaciółmi wykonuje.

Znamiennym jest, że ten skrawek ziemi, na którym pracuje brat Bezner z towarzyszami swej drogi, stał się punktem przyciągającym o wielkim duchowym znaczeniu.

Emek Ha Szalom (Dolina Pokoju), jak nazywa się to osiedle, nie jest tylko małym, owocodajnym zakątkiem Ziemi Obiecanej, ale jest to miejsce, z którego wypływa światło obietnic Bożych dla Izraela i dlatego ta „oaza”, znajdująca się niedaleko Jokneam, w pobliżu Hajfy, wśród gór Karmelu, zasługuje na naszą największą uwagę. Bo czyż nie jest to prawdziwy powód do radości, że dzięki Boskiej łasce jest dozwolone nieżydowskiemu „syjonistom” w ziemi Izrael opowiadać o Boskim zamiarze w stosunku do tego narodu i całej ludzkości?

To świadectwo stało się możliwe dlatego, że całe gromadki z miast i wsi Izraela śpieszą, by zwiedzić tę „wyspę pokoju”. Przede wszystkim chcą się dowiedzieć co skłoniło niemieckich osadników do osiedlenia się w Izraelu i by ciężką pracą, w gorącym słońcu stworzyć urodzajny ogród.

Brat Benzner zawsze wykorzystuje wszelkie sposobności, by świadczyć słuchającym go pilnie gościom, że to miejsce, na którym stoją zostało zagospodarowane z miłości do Izraela i Jego Możliwego Boga i które ma służyć jako miejsce, z którego wychodzi świadectwo proklamujące znaczenie Izraela w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Jest wielce radosnym rozumieć, że Bóg uczynił to przyjemne osiedle drzwiami, z których wychodzi świadectwo dla Izraela ku czci i sławie Wszechmocnego Imienia Bożego. Tę „Dolinę Pokoju” Pan używa jak magnesu przyciągającego ludzi wszystkich warstw społecznych Izraela, by mogli usłyszeć słowo Jego obietnicy.

Pozwólmy jednak bratu Beznerowi, by sam przemówił do nas za pośrednictwem wyciągów z jego listów, które

w ciągu długiego czasu przysyłał do nas. Te zapiski pokażą nam, jak wielce błogosławioną jest jego działalność, ponieważ ma przywilej świadczyć i wyjaśniać słowa prorocze wielu Izraelczykom.

WYCIĄGI Z LISTÓW

KONTAKT Z ŻOŁNIERZAMI (lipiec 1973 rok). Nazwa Jokneam, gdzie nasze osiedle leży, znaczy: „On nabywa lud” lub „lud podnosi się”. W naszej dolinie jest prowadzonych wiele ćwiczeń wojskowych. Z wieloma żołnierzami nawiązaliśmy serdeczne kontakty i prowadzimy z nimi duchowe rozmowy.

28 lipca 1973. Pan jest wierny i wykonuje Swoje zamierzenia. Odczuliśmy to ostatnio. U nas jest zawsze rojno... Przez kilka dni gościliśmy dwóch Żydów, którym staraliśmy się pomóc w głębszym pojmowaniu... Był też pewien profesor teologii i on przyznał, że był zmuszony „poduczać się”.

SYRYJSKI NAPAD (Okólnik Nr 8/1974). Nasze małe osiedle przekazało państwu izraelskiemu niewielki dar w kwocie 3 000 marek... Niedaleko nas, na tej wielkiej równinie Jezreel, syryjskie dalekosiężne rakiety poczyniły milionowe szkody w budynkach i taborze kolejowym. Pomimo tego tchórzowskiego napadu On Przedwieczny był ognistym murem wokół Izraela i zniweczył plany nieprzyjaciela. Po 17-dniowej wojnie w 1973 roku zaistniał w Izraelu głód Słowa Bożego, co można było zauważyć jak nigdy przedtem.

GAZETY OPISUJĄ (kwiecień 1974 rok). Nasze osiedle nazywa się od początku Emek Ha Szalom. On Przedwieczny potwierdził tę naszą nazwę przez prasę. Po pierwszym artykule w izraelskiej gazecie „Maariv”, ukazał się 25 sierpnia 1974 roku, jeszcze jeden o podobnej treści w niemieckiej gazecie w Izraelu. Na podstawie tego artykułu odwiedził nas attache handlowy poselstwa niemieckiego z żoną. Na naszym osiedlu pracujemy dobrze. Przeoraliśmy znaczną część terenu i zbudowaliśmy 400 metrowy płot kamienny. Droga okalająca nasze osiedle też jest na ukończeniu. Wiele jednak jeszcze roboty nas czeka. Trzeba między innymi sprowadzić maszyny konieczne do uprawy ziemi.

Mamy też wiele przywilejów. Szczególnym były odwiedziny liczącej 40 osób grupy młodzieżowej w wieku od 17 do 22 lat. Niektórzy z nich byli już u nas w zeszłym roku. Pomimo, że w naszych lasach kryją się terroryści, grupa ta przyszła do nas pieszo... Najpierw prosili mnie, abym jasno i dokładnie określił nasze zamiary i nasze oczekiwania dotyczące Izraela. Prawie przez pół godziny słuchali uważnie, a potem kierownik



grupy pozwolił na stawianie pytań. Prawie przez dwie godziny trwała nasza rozmowa.

I ZNÓW GRUPY MŁODZIEŻOWE (31 lipca 1974 roku). Z łaski mamy znowu błogosławiony czas za sobą. Był on urozmaicony odwiedzinami licznych grup młodzieżowych z całego kraju. Grupy te liczyły sobie często od 40 do 60 osób. Wiek od 15 do 20 lat. Życzyły sobie, by wygłaszać im pouczające przemówienia. Zauważamy, że nieufność w stosunku do nas minęła i objawia się błogosławiony wpływ.

Przewidywaliśmy, że prasa zwróci na nas uwagę. Przed dwoma tygodniami przyszło do nas dwóch reporterów z największej gazety kraju i pozwolili nam na dwugodzinne przemawianie do nich. Zrobili też liczne zdjęcia. Widocznie Pan życzy sobie byśmy byli znani w całym kraju, bo według Jego słów nie powinniśmy stawiać światła pod korzec. Wierzmy też, że Jego wielka łaska wszystkim zarządza i że wszystkie Jego zamiary będą wypełnione. Są one jednak inne od tych, jakie wszystkie konfesje chrześcijańskie podają. Ich światło jest światłem błędzającym i wprowadzającym zgorzniecia... Fałszywi chrześcijanie nie rozumieją ducha Pańskiego i nie znają przeznaczenia Izraela.

DWÓCH WODZÓW ORTODOKSYJNYCH (1 listopada 1975 roku). Przed 14 dniami przyszła znowu grupa młodzieży, której towarzyszyło dwóch ortodoksyjnych nauczycieli. Jeden z nich był zachwycony wyjaśnieniami. Następnie sam jeszcze raz powtarzał je młodzieży i powiedział, że będzie do nas przychodził każdego tygodnia z grupą młodych.

GRUPY POBOROWE (17 lipca 1974 roku). Wierzmy, że wszystkie groźne wydarzenia dotyczące Izraela są dopuszczone w tym celu, by świat zwrócił uwagę na ten mały naród. Z łaski Bożej i my mogliśmy się do tego, w pewnym stopniu, przyczynić. Do tego czasu odwiedziło nas już wiele tysięcy młodzieży, a szczególnie młodzież w wieku przedpoborowym. Z wielką radością słuchali mego wyjaśnienia o odbudowie kraju i byli zachwyceni tym, że my jako nie-Żydzi współpracujemy z nimi w tej odbudowie.

GŁĘBOKIE WRAŻENIE PEWNEGO CHIRURGA (18 lutego 1978 roku). List Wasz otrzymaliśmy 18 lutego bieżącego roku, jak również szczerą pomoc. To wielce błogosławione dzieło, jakie jest wykonywane przez Zbór Biblijny jest i będzie wielkim błogosławieństwem dla wszystkich, zgodnie z tym, co mówi Słowo Boże: „Błogosławiącym tobie błogosławić będę”.

Niedawno była u nas grupa uczonych; między nimi był pewien bardzo znany chirurg z Haify. Po moim krótkim przemówieniu powiedział: „Nie ma pan pojęcia jak jestem szczęśliwy, słuchając pańskiej mowy”. Na to odpowiedziałem mu, że i ja jestem wzruszony. On jednak powiedział: „Proszę pana, my Żydzi czujemy się mały-

mi, poniżonymi, a to z racji długich wieków prześladowań i cierpień”.

WYPEŁNIENIE MISJI (23 grudnia 1978 roku). Nigdy nie zapomnę kosztownej pomocy, jakiej udzieliliście mi a zarazem temu świętemu dziełu w Izraelu. Z łaski Bożej dobrze nam się powodzi i możemy nadal kroczyć naprzód; możemy wypełniać naszą misję w tym kraju, w którym jesteście coraz bardziej znani i uznawani.

NARODY NARAŻAJĄ SIĘ NA BOSKI SĄD. „Izrael ma być bezwarunkowo okrojony, a w końcu całkowicie zniszczony... Ziemia Samarii i Judei, ich własna od prawników ziemia nie ma być uprawiana przez nich, w przeciwnym razie Ameryka grozi wstrzymaniem pomocy”. To wszystko jest wołaniem do Wszechmocnego, bo przecież to On obiecał, że ta ziemia będzie ponownie uprawiana... Tu chodzi o cześć Boską i te narody narażają się na Boski gniew. My wierzymy, że Najwyższy zwycięży całkowicie i tę pociechę głosimy, gdy duch w kraju słabnie i wątłej obywateli.

LICZNE ODWIEDZINY W DZIEŃ DRZEWA (18 lutego 1979 roku). Serdecznie i z miłością pozdrawiam was i dziękuję za pamięć w modlitwach. Dziękuję też za przysłanie „Christliche Warte” (Chrześcijańska Strażnica), która jest dla nas zawsze zbudowaniem. Na Nowy Rok wysłałem list do premiera Begina, za który serdecznie podziękował i wyraził nam swoje uznanie... Coraz więcej interesują się nami i coraz więcej znajdujemy słuchających uszu.

Przed kilkoma dniami obchodzono w Izraelu Dzień Drzewa. Nasze osiedle Emek Ha Szalom wyznaczono jako punkt ogólnego spotkania w okolicy. Od 700 do 800 uczniów zgromadziło się przed naszą bramą. Potem zostali zabrani trzynastoma wielkimi autokarami Egged. Było wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród personelu, który opiekował się uczniami. Jesteśmy też wdzięczni za waszą miłość i pozostajemy nadal waszym braterstwem w Chrystusie w kraju Izraela.

SERDECZNA ŁĄCZNOŚĆ (18 marca 1979 roku). Dziękujemy za przesłany numer „Christliche Warte”, który stał się dla nas wielkim wzmocnieniem duchowym. Głębokie wyjaśnienia dotyczące Pamiątkowej Wieczerzy przemawiają do serca i pozwalają je dokładnie zbadać w świetle tej świętej wieczerzy. My tu w Izraelu w czasie Pamiątkowej Wieczerzy będziemy duchem razem z Wami. Z łaski Bożej możemy spojrzeć wstecz i widzieć wielkie błogosławieństwa; pomimo wielkich wałów niebezpieczeństw i różnych wydarzeń „miasto Boże pozostaje piękne i wesołe”.

Pomimo napiętej sytuacji w dniu 1 marca bieżącego roku spotkałem się z bardzo uważną publicznością w Domu Kultury w Haifie. Po zapowiedzi wykładu w prasie, sala była pełna. Na początku atmosfera była napięta, bo było to przecież nadzwyczajne wydarzenie.



Pierwszy raz, przed tak liczną publicznością przemawiał chrześcijanin. Jednak stopniowo otwierały się serca i umysły. Przez półtorej godziny miałem przywilej przedstawić tym uważnym słuchaczom jedyną prawdziwą postawę Bożą.

SZUKAJĄCY BYWAJĄ POCIESZENI (1 grudnia 1979 roku). Bardzo nas pocieszył Wasz miły list i Wasza przyjazna, wierna pamięć. Wy znacie te wichry i huczenia przeciwko Ziemi Świętej i to nie zatrzymuje się nawet przed naszymi drzwiami. Ale ponad tym wszystkim widzimy i odczuwamy potężną rękę Najwyższego, dlatego nie wątpimy, ale przeciwnie, odczuwając Jego mocne ramię możemy być solą i światłem w Ziemi Świętej.

Im bardziej wzrasta zewnętrzne niebezpieczeństwo, tym więcej szukają naszej społeczności i odchodzą od nas pokrzepieni i pocieszeni. Pomimo naszego odosobnienia, w sabaty jesteśmy po prostu oblegani przez auta i ludzi. Nawet potężne autobusy Egged trafiają do nas, pomimo prymitywnych, polnych dróg. Ostatnio przybyło jednocześnie 17 takich autobusów.

ARTYKUŁY W „CHRISTLICHE WARTE” pilnie czytane (12 stycznia 1980 roku). Wasza ścisła łączność z Izraelem jest dla nas wielkim pocieszeniem i jest także waszym działem w tym świętym dziele Pana. Głęboko byliśmy zainteresowani podanymi w „Christliche Warte” zagadnieniami. Artykuły z numerów XI-XII i I-III nie pozostawiały nic do życzenia i były bardzo jasne. Traktat nr 9 także jest mocnym świadectwem. Niedawno odwiedzili nas dwaj handlowcy z Wiednia, którzy nawiązali kontakty z krajowym przemysłem. Przedstawiliśmy im nasze poglądy, którymi byli bardzo zainteresowani a nawet przekonani, widząc ich jasność i głębokie znaczenie.

NASZE PODWÓRZE PEŁNE ŻOŁNIERZY (22 marca 1980 roku). W ostatnim miesiącu mieliśmy różne niespodzianki. Dwukrotnie przybywali do nas dyrektorzy szkół, którzy zapowiedzieli nam, że przyjadą do nas ze swymi uczniami i że proszą o dokładne przedstawienie naszych poglądów na temat przyszłości Izraela. Następnie przybyli z setkami uczniów szkół wojskowych. W ciągu jednego dnia przybyły trzy grupy składające się z kilkuset uczniów i nauczycieli. Potem przybyła też jeszcze jedna szkoła z dyrektorem i nauczycielami. Pan udzielił nadzwyczajnej łaski, ponieważ słuchający wszystko rozumieli.

Jednak te przywileje zostały przewyższone, gdy ubiegłego czwartku przybył do nas cały obóz wojskowy z setkami żołnierzy, oficerów i podoficerów. Nasze wielkie podwórze było zatłoczone ludźmi i tylko miałem obawę, czy mój głos wystarczy, by do takiego mnóstwa, pod gołym niebem przemówić. Wtedy jeden z instruktorów zwrócił się do żołnierzy i oznajmił im, że teraz będzie

wykład, że powinien być zupełny spokój i uwaga. Zakomenderował: „Wzrok na mówcę!” Rzeczywiście, słuchali przemówienia z uwagą i wdzięcznością.

Przywileje te przechodzą wszelkie nasze oczekiwania i jestem przekonany, że są to znaki czasu i że należy się rychło spodziewać wielkich przemian i spełnienia naszych oczekiwań.

WIELKIE GRUPY ODWIEDZAJĄCYCH. AUDYCJE RADIOWE. (28 kwietnia 1980 roku). Z całego serca pozdrawiamy z Izraela wszystkich zgromadzonych w Zielone Świąta i życzymy wzmocnienia i zbudowania w świętej wierze w tym, tak ważnym czasie.

Przeżywaliśmy tu burzliwe dni i przechodziliśmy trudne próby, ale ku naszej wielkiej radości mamy coraz więcej słuchających uszu. W Ziemi Świętej dokonuje się przemiana. Bez przerwy przeżywamy to, czego się nigdy nie spodziewaliśmy. Przychodzą do nas całymi gromadami. Przychodzą całe klasy szkolne z dyrektorami i nauczycielami. Jeden z dyrektorów przychodził trzy razy dziennie z wielkimi grupami uczniów i uczennic. Było ponad 350 osób. I inne szkoły były nie mniej liczne. Zostali głęboko uradowani i pouczeni naszymi wykładami tak, iż jeden z dyrektorów powiedział nam, że wypracowania, jakie pisali na temat tego co słyszeli w Emek Ha Szaolm dowodziły, że zrozumieli głębokość wykładanych im spraw Bożych.

Jeden komendant obozu szkolącego młodzież przyprowadził do nas dwie grupy liczące po 300 osób wraz z wychowawcami. To wywołało taką sensację, że przybyło do nas nawet radio

izraelskie, które potem poświęciło specjalną audycję Emek Ha Szalom. Jeden z przedstawicieli radia niemieckiego zamówił u nas taśmę. Mamy nadzieję, że wszystko pada na urodzajną glebę i będzie ku czci Pana. Dziękujemy Wam za pomoc i modlitwę.

AUDYCJE RADIOWE. (8 czerwca 1980 roku). Dziękujemy Ci za kartę z pozdrowieniami i mamy nadzieję, że otrzymaliście wiele błogosławieństw z konwencji, jaka odbyła się w Zielone Świątki i że nasze pozdrowienia i życzenia pocieszyły Was.

To święte i błogosławione dzieło w Izraelu rozwija się coraz bardziej. Ucieszyliśmy się, bo Radio Izrael przysłało do nas czterech swoich przedstawicieli, którzy robili zdjęcia, przeprowadzili z nami wywiady a następnie wszystko dokładnie podali przez radio. Najbardziej jednak ucieszyło nas to, że wezwali wszystkich Żydów, aby stali się naszymi naśladowcami. Zapewne da to do myślenia wszystkim słuchaczom, gdyż podkreślano, że to właśnie chrześcijanie żyjący w ich kraju mają taką znajomość.

Niemieckie radio również podało audycję o naszym



osiedlu Emek Ha Szalom, podkreślając piękno naszej osady. Przysłano nam także kasety z całą audycją. I to jest wielką łaską, bo i w Niemczech interesują się Izraelem. Wiadomości te otrzymujemy różnoraką pocztą.

GROMADY ODWIEDZAJĄCYCH Z CAŁEGO IZRAELA (27 września 1980 roku). I tu możemy kroczyć z łaski w łaskę i możemy śmiało powiedzieć, że to osiedle stało się miejscem pielgrzymek z całego prawie Izraela. Odwiedziło nas już około 20 tysięcy młodzieży. Zgłaszają się do nas nadal przewodnicy różnych grup i proszą o pouczenia. Wszystko to jest od Pana, bo taką wiarę i takie zaufanie z jakim się spotykamy można tylko Jemu przypisać.

Przychodzą do nas nawet rabini ze swymi uczniami, a te głębokie rozmowy jakie z nimi prowadzimy dają nadzieję, że oni sami w niedługim czasie będą pouczać swój naród o prawdzie i prowadzić do wybawienia.

Nienawiść do Izraela wzmaga się. Arabskie państwa planują świętą wojnę „Dżihad”. Jeruzalem chcą poświęcić demonowi pustyni. Nie chcą, by było „Miastem Króla Wielkiego”, z którego ma wyjść pouczenie do wszystkich narodów.

Walka przeciw Jeruzalemowi to walka przeciwko Bogu, bo Jego cześć bywa atakowana.

*„Lecz Ten, który mieszka w niebie, śmieje się:
Wy, mocarze, zrozumiejcie, bo wnet rozpali się
Jego gniew”. „Dobrze temu, co Nań oczekuje”.*

JEST I WROGIE USTOSUNKOWANIE (14 grudnia 1980 roku). My sami jesteśmy czule przez Boga prowadzeni. Szczególnie cieszymy się, że świadectwo rozszerza się. Sąsiedni obóz wojskowy stale się rozrasta i znajduje się w nim coraz więcej młodzieży trudnej do prowadzenia. Wychowawcy mówią, że przyprowadzą ich do Emek Ha Szalom, bo tam jest dobry wpływ. Jedna kobieta (oficer) powiedziała, że była u nas już kilka razy i za każdym razem czuła się pocieszona. Jeden z wychowawców powiedział mi, że nie mam się wstrzymywać z powoływaniem się na Biblię, gdyż ona ma tylko autorytet. Jest jednak i wiele sił nam przeciwnych, nieżyczliwych i czujemy, że „Bóg świata tego” obchodzi jak lew, by nam szkodzić. Potrzebujemy wiele mocy, by wyznać Słowo Boże i Pana, i jesteśmy Wam wdzięczni za wasze modlitwy.

CO NAM TO WSZYSTKO MÓWI?

Czyż te pełne wrażeń i przeżyć opisy nie wzbudzają w nas radości i duchowych przeżyć? Te krótkie wyciągi z listów brata Beznera pokazują jego błogosławioną działalność w Izraelu i Boskie potwierdzenie tego dzieła.

Dzięki Boskiej mądrości i mocy, służy do tego ten kawałek ziemi, który przyciąga gromady ludzi, by na tym miejscu mogli usłyszeć żywe poselstwo biblijnych proroków Izraela. Jak marne są wobec tego faktu takie wypowiedzi: „I czym to jest, gdy się zagospodaruje kawałek ziemi, a wiemy, że i tak wszystko w końcu będzie zniszczone!”

Powyższe wyciągi pokazują, ile korzyści przyniosło to i ile jeszcze będzie przynosiło pod chwalebnym Boskim kierownictwem.

DLACZEGO JEREMIASZ W BEZNADZIEJNYM POŁOŻENIU KUPIŁ KAWAŁEK ZIEMI?

Gdzie mamy napisane, że w Izraelu wszystko będzie zniszczone? Pismo Święte raczej uczy, że Bóg w gniewie Swoim rozliczy się z narodami wrogimi Izraelowi – Jer. 30:2,3,11. Izrael nawet w śmiertelnym niebezpieczeństwie, będzie od najgorszego zachowany, właśnie od zupełnego zniszczenia. Bóg może Swoich wiernych sług i świadków w tej wielkiej furii zniszczenia ratować.

Za czasów Jeremiasza nieprzyjacieli stał pośrodku ziemi i oblegał Jeruzalem. I właśnie w tym beznadziejnym położeniu polecił Bóg Jeremiaszowi, by kupić kawałek ziemi – Jer. 32. Nawet dla proroka było to trudne do pojęcia. A przez to miało być właśnie pokazane, że Bóg wybawi w końcu Izraela ze wszystkich nieszczęść. Wiemy więc, że istnieje nadzieja dla Izraela. W świetle tej właśnie symboliki chcemy patrzeć na Emek Ha Szalom.

Czy w chrześcijańskich krajach Zachodu nie wzmaga się antysemityzm? Czy wodzowie kościołni i państwowi nie są ślepi na znaczenie Izraela? Czy nie jest naszą powinnością mówić więcej o Izraelu?

Emek Ha Szalom to zmaterializowany kawałek miłości do Izraela, a przede wszystkim do Boga tego narodu, który jest Ojcem Izraela (Jer. 31:9), a także naszym Ojcem przez Jezusa Chrystusa.

DROGOWSKAZ I GWIAZDA PROWADZĄCA

Tak, Dolina Pokoju przy Jokneam jest duchową oazą pokrzepienia i orzeźwienia; jest drogowskazem i gwiazdą prowadzącą Izraela w ciężkim dla niego czasie. Emek Ha Szalom jest dziełem wiary, a według słów A. Szarona

„wzorowym osiedlem pocieszającym serce i ducha”.

Porównywane z innymi dziełami, zewnętrznie może być małe, ale jednak z niego wychodzi potężne oddziaływanie na cały kraj Izraela. To właśnie jest głównym powodem napisania tego artykułu. Pan zwykł czynić



wielkie rzeczy za pośrednictwem małych. Przez modlitwę i materialne poparcie możemy okazać wdzięczną ocenę dla działalności brata Beznera.

Psalm 51:20.

*„Dobrze uczynić według upodobania Twego
Syjonowi! Pobuduj mury jerozalemskie!” –*

Christliche Warte
R-
„Straż”

„Christliche Warte” Nr 2, 1981 rok, strony 43-53.